

Zdzisław Cutter

Siły zbrojne Polski w okresie demokracji parlamentarnej (1921–1926)

Armia polska nigdy nie pełniła tak wielu funkcji, jak w dwudziestoleciu międzywojennym. Wojsko Polskie było wówczas gwarantem bezpieczeństwa, czynnikiem integrującym społeczeństwo, miejscem wychowania patriotycznego i propagatorem kultury. Dla obywateli odrodzonego państwa jego siły zbrojne stały się symbolem niepodległości i przedmiotem uzasadnionej dumy. Niniejszy szkic ma na celu dokonanie ogólnej deskrypcji sił zbrojnych Polski w pierwszych latach niepodległego bytu państwowego. W swoich rozważaniach skupię się przede wszystkim na kilku kwestiach, mianowicie: charakterystyce WP w latach 1918–1921, kontrowersji związanej z organizacją najwyższych władz wojskowych w latach 1923–1926 oraz procesach unifikacyjnych zachodzących w armii polskiej do 1926 roku.

Charakterystyka Wojska Polskiego w latach 1918–1921

Odradzające się WP w pierwszych latach niepodległości napotykało na wiele perturbacji natury strukturalno-organizacyjnej i materiałowo-technicznej. Nie wszystkie jego potrzeby mogły zostać w należyтым stopniu zaspokojone. Trudności w tym względzie wynikały z ogromnych strat materialnych poniesionych w okresie toczonych działań wojennych na ziemiach polskich oraz z ogólnego zacofania ekonomicznego kraju¹.

Według szacunków dokonanych przez delegację polską na kongres pokojowy w Paryżu w 1919 roku całkowite straty przemysłu polskiego w latach pierwszej wojny światowej wynosiły blisko 10 mld franków francuskich w złocie (według wartości sprzed 1914 roku). Struktura tych strat była następująca: 56% spowodowała grabież niemiecka, 22% grabież austriacka, 18% grabież rosyjska, związana przede wszystkim z przymusową ewakuacją zakładów przemysłowych wraz z urządzeniami i załogami z terenu zaboru rosyjskiego w głąb Rosji, pozostałe 4% przypadło na zniszczenia spowodowane bezpośrednimi działaniami wojennymi. W czasie wojny armia niemiecka spaliła całkowicie Kalisz. Znacznie mu zniszczeniu uległy takie miasta, jak: Łódź, Żyrardów, Przemyśl, Dęblin, Modlin. Zruj-

¹ M. Cieplewicz, *Wojsko Polskie w latach 1921–1926. Organizacja, wyposażenie, wyszkolenie*, Wrocław 1998, s. 31 i nn.

nowanych zostało blisko 1,8 mln budynków mieszkalnych i gospodarczych. Bardzo wysoki stopień zniszczeń odnotowano w taborze i urządzeniach kolejowych (ubytek wojenny osiągnął tu poziom 80%). Straty kolejnictwa oszacowano na około 60 mln franków w złocie. W Polsce południowo-wschodniej zniszczeniu uległo 95% wszystkich większych mostów. Szczególnie dotkliwie odczuło wojnę rolnictwo. Nastąpił generalny spadek wydajności z hektara. Obniżeniu uległo pogłowie koni, bydła rogatego, owiec i trzody chlewnej. Stan liczebny inwentarza żywego spadł o 1/3 w stosunku do okresu przedwojennego. Znaczne obszary ziemi uprawnej leżały odłogiem.

Istotny wpływ na fatalną sytuację panującą w przemyśle i rolnictwie miała także przeprowadzona na ziemiach polskich mobilizacja do armii zaborczych. Zabrała ona młodzież oraz mężczyzn w wieku średnim, a więc te grupy wiekowe, które w znacznej mierze decydują o ludzkim potencjale produkcyjnym. Znaczna część spośród nich została bezpowrotnie stracona dla gospodarki. Liczbę poległych żołnierzy polskich w armiach państw zaborczych ocenia się bowiem na 380–400 tys. ludzi (60 tys. z armii rosyjskiej, 110–120 tys. z armii pruskiej i 210–220 tys. z armii austriackiej). Dalsze 900 tys. żołnierzy polskich z tych armii odniosło rany na różnych polach bitew².

Trzeba jednocześnie pamiętać, że rozwój poszczególnych zaborów przed wojną dokończywał się według określonego układu gospodarczego, panującego w poszczególnych państwach zaborczych, dostosowany był do rynków tych państw. Polski system gospodarczy, polski rynek do tej pory nie istniał. Należało go dopiero stworzyć. Nie było też jednolitego, ogólnopolskiego systemu komunikacji, bez której nie mogła funkcjonować gospodarka. Połączenia kolejowe, kanały, drogi, budowano według potrzeb i planów polityki gospodarczej lub militarnej zaborców. W poszczególnych zaborach obowiązywało też inne ustawodawstwo oraz inne przepisy administracyjne. Na terenach byłego Królestwa obowiązywał jeszcze Kodeks Napoleona, uzupełniony kodeksem cywilnym Królestwa Polskiego, ustawą hipoteczną i ustawą o prawie majątkowym, oraz rosyjski kodeks karny, w Małopolsce obowiązywało ustawodawstwo austriackie, a w byłym zaborze pruskim – ustawodawstwo pruskie. Brakowało również wspólnego, jednorodnego systemu walutowego. W zależności od dotychczasowej przynależności państwowej ziem polskich funkcjonowały niezależnie od siebie rosyjskie ruble, niemieckie marki, austriackie korony, stopniowo wypierane przez nowo wprowadzoną markę polską, stającą się wyłącznym środkiem płatniczym na terenie całego kraju. Poważne obciążenie stanowił także brak odpowiednio przygotowanych własnych kadr gospodarczych i administracyjnych. Brakowało odpowiednich szkół, podręczników, programów, nauczycieli. Praktycznie cała oświata, szkolnictwo wyższe i nauka musiały zostać zorganizowane od podstaw.

Fakty te powodowały, że zjednoczenie ziem polskich w ramach jednego państwa nie mogło nastąpić w sposób automatyczny i szybki; tym bardziej że wejście poszczególnych obszarów w skład państwa polskiego pociągało za sobą zerwanie dotychczasowych powiązań ekonomicznych i oznaczało często nie awans, jak na to powszechnie liczone, lecz regres i upadek gospodarczy. Tak było w przypadku przemysłu byłego Królestwa, który stracił bardzo chłonne rosyjskie rynki zbytu, tak było w przypadku stojącego na wysokim poziomie rolnictwa wielkopolskiego i pomorskiego, które utraciło bardzo atrakcyjne dlań uprzemysłowione rynki niemieckie oraz możliwość zaopatrywania się w produkowane w Niemczech maszyny rolnicze i nawozy sztuczne, tak było wreszcie z kopalniami śląski-

² Szerzej o tym: *Zarys dziejów wojskowości polskiej w latach 1864–1939*, Warszawa 1990, s. 252 i nn.

mi, w których wydobycie węgla okazało się uzależnione w dużym stopniu od podaży panującej na rynkach niemieckich. Rynek wewnętrzny trzeba było dopiero stworzyć. W takich właśnie skomplikowanych warunkach z trzech byłych zaborów, z których każdy miał odmienny ustrój polityczny, odrębne prawodawstwo, inną strukturę gospodarczą, odrębną walutę, inny układ sił społecznych, inne tradycje, przyzwyczajenia, poza wspólnymi tradycjami z niepodległego bytu, inny styl życia, trzeba było tworzyć nowy twór państwowy. Zjednoczenie stanowiło zatem długi i złożony proces, który musiał się dokonać w toku walki różnych grup społecznych i regionów o zabezpieczenie ich praw i interesów, a także w warunkach bardzo złożonej sytuacji na forum międzynarodowym³.

Dopiero na tym tle wyraźnie widać ogromne trudności, jakie na drodze swego rozwoju pokonać musiało odrodzone WP, które po zakończeniu działań wojennych na froncie wschodnim (liczyło wówczas ponad 900 tys. ludzi) stanęło przed koniecznością zapoczątkowania procesu przechodzenia na stopę pokojową. Wymagało to m.in.: wprowadzenia zmian w organizacji wojska, w strukturach dowodzenia, w dyslokacji poszczególnych jednostek, w sposobach naboru i szkolenia. W odniesieniu do wielu z tych spraw występujące trudności pogłębione były brakiem rodzimych wzorów, a przy korzystaniu z innych dochodziło do rozbieżności i wewnętrznych sporów. Towarzyszyły temu poważne braki finansowe, a przecież wojsko musiało otrzymać jednolite umundurowanie, zunifikowane uzbrojenie, koszary, w których mogłoby realizować zadania szkoleniowe, szkolnictwo wojskowe stojące na odpowiednim poziomie itd. Niejednokrotnie też w okresie demokracji parlamentarnej kierownicze gremia wojskowe, mając na uwadze potrzeby budującego się od podstaw państwa, rezygnowały z żądań środków niezbędnych do rozwoju armii. Swe decyzje uzasadniały ówczesną oceną sił najgroźniejszych sąsiadów (słabością rozbrojonych Niemiec oraz wewnętrznymi trudnościami Związku Radzieckiego)⁴.

Spośród wielu czynników rzutujących na ostateczny obraz polskich sił zbrojnych funkcjonujących w okresie demokracji parlamentarnej 1921–1926 na dwa należałoby zwrócić uwagę szczególną. Pierwszy czynnik to niewątpliwie proces kształtowania się naczelnych władz wojskowych z jego licznymi meandrami, drugi czynnik to procesy związane z koniecznością dokonania unifikacji WP, zwłaszcza w dziedzinie strukturalno-organizacyjnej i materiałowo-technicznej.

Kontrowersje (spór) w zakresie organizacji naczelnych władz wojskowych w latach 1923–1926

Pierwszym aktem prawnym czasu pokojowego w zakresie organizacji najwyższych władz wojskowych, wyprzedzającym Konstytucję marcową, był dekret Naczelnego Wodza z 7 stycznia 1921 r. Dekret ten miał charakter tymczasowy. Zasady w nim zawarte obowiązywały do czasu ustawowego rozwiązania tej organizacji⁵.

Dekret powoływał do życia, na wzór francuski, dwustopniową Radę Wojenną (pełną i ścisłą) oraz Ministerstwo Spraw Wojskowych (MSWojsk.). Pełna Rada Wojenna była or-

³ Szerzej o tym: A. Wojtaszak, *Generalicja Wojska Polskiego 1921–1926*, Szczecin 2005, s. 54 i nn.

⁴ P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981, s. 35–48.

⁵ M. Cieplewicz, *Organizacja i kompetencje naczelnych i terytorialnych władz Wojska Polskiego w latach 1921–1926*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1993, t. XXXV, s. 261–274.

ganem doradczym i opiniodawczym w zakresie ustaw wojskowych, ważnych spraw dotyczących uzbrojenia i zaopatrzenia armii oraz jej projektów organizacyjnych. Uchwały Rady Wojennej miały stanowić ogólne wytyczne działalności MSWojsk., w którym skupiona była całość zagadnień organizacyjno-administracyjnych. Do Rady wchodził: Prezydent RP jako przewodniczący, minister spraw wojskowych – jako pierwszy wiceprzewodniczący, generał przewidziany na Naczelnego Wodza – jako drugi wiceprzewodniczący, szef Sztabu Generalnego (SGen.), wiceminister spraw wojskowych, zastępca szefa SGen., pięciu inspektorów armii oraz trzech generałowie powołani co roku przez ministra spraw wojskowych.

Członkami Ścisłej Rady Wojennej byli: przewodniczący – generał przewidziany na Naczelnego Wodza podczas wojny, szef SGen. i jego drugi zastępca, który był jednocześnie szefem biura tej Rady (bez prawa głosu decydującego), oraz inspektorzy armii jako przyszły ich dowódcy podczas wojny. Rada ta kierowała opracowaniem planów operacyjnych oraz uzbrojenia, zaopatrzenia i systemu organizacji armii, inspekcjonowała i oceniała jednostki wojskowe, a także kwalifikowała dowódców od szczebla pułku włącznie w górę. Ścisła Rada Wojenna była więc organem sterującym w zakresie przygotowania obrony państwa. Na konstrukcję dekretu i główne założenia wywarł decydujący wpływ Naczelny Wódz, uzgadniając projekt dekretu jedynie z ówczesnym ministrem spraw wojskowych, gen. dyw. Kazimierzem Sosnkowskim.

Najwyższą władzę wojskową stanowił więc triumwirat: przewodniczący Ścisłej Rady Wojennej, minister spraw wojskowych i szef SGen. Przewodniczący Ścisłej Rady Wojennej korzystał z władzy nie podlegającej kontroli i odpowiedzialności parlamentarnej. Przygotowując plany operacyjne, inspekcjonując i oceniając jednostki wojskowe, mając nieskrępowaną władzę w zakresie spraw personalnych Józef Piłsudski dominował nad ministrem spraw wojskowych i szefem SGen. Do tego dochodziły inne jeszcze elementy. Mianowicie, marszałek Piłsudski miał w WP najwyższy stopień, był Naczelnikiem Państwa (do 14 grudnia 1922 r.), więc i przewodniczącym Pełnej Rady Wojennej, był także przewidywanym Naczelny Wodzem na wypadek nowej wojny⁶.

3 kwietnia 1921 r. Józef Piłsudski zarządził likwidację Naczelnego Dowództwa Wojsk Polskich, dowództw frontów i armii. Na miejsce rozwiązanych dowództw armii, począwszy od 9 maja 1921 r., przystąpiono do tworzenia Inspektoratów Armii. Powstawały one w różnym czasie. Najpóźniej, bo dopiero 15 października 1922 r., został zorganizowany Inspektorat I z siedzibą w Wilnie. Spowodowane to było długotrwałym zatargiem polsko-litewskim, powstałym w wyniku zajęcia jesienią 1920 r. Wilna przez wojska gen. dyw. Lucjana Żeligowskiego i potrzebą utrzymania na Wileńszczyźnie armii pod dowództwem gen. dyw. Edwarda Rydza-Śmigłego.

Na czele Inspektoratów stanęli generałowie będący równocześnie członkami Ścisłej Rady Wojennej: gen. Rydz-Śmigły, gen. Żeligowski, gen. dyw. Leonard Skierski, gen. broni Stanisław Szeptycki oraz gen. dyw. Stanisław Haller. Inspektorzy armii (przyszli ich dowódcy na czas wojny) sprawowali podczas pokoju inspekcje wojsk i służb jednostek, które w wypadku mobilizacji miały wystawić armie polowe. Wnioski z inspekcji – w zakresie szkolenia, przygotowania do wojny, kwalifikowania oficerów – składali do MSWojsk. i do

⁶ P. Stawecki, *Wskrzeszenie Wojska Polskiego na przełomie lat 1918 i 1919*, „SMHW” 1987, t. XXIX, s. 185 i nn.

dowódców Okręgów Korpusów, których oddziały zostały podporządkowane inspektorom armii, nie mieli jednak prawa wydawania rozkazów⁷.

Likwidacja Naczelnego Dowództwa była przełomowym momentem dla dalszego funkcjonowania MSWojsk. 4 sierpnia 1921 r. uchwalony został statut organizacyjny tegoż ministerstwa. Już 10 sierpnia zatwierdziła go Rada Ministrów. W trzy dni później, 22 sierpnia, równocześnie z reorganizacją całej armii, nastąpiło przejście MSWojsk. z organizacji wojennej na pokojową. Składało się ono ze SGen., Szefostwa Administracji, Wojskowej Kontroli Generalnej, gabinetu ministra i dziesięciu departamentów, jako fachowych organów pracy rodzajów broni. Niektóre rodzaje broni i służb tworzyły departamenty wspólne. Istniały więc: Departament I Piechoty, Departament II – Kawalerii, Departament III – Artylerii i Uzbrojenia, Departament IV – Żegluga Powietrznej, Departament V – Inżynierii i Saperów, Departament VI – Wojsk Technicznych, Departament VII – Intendentury, Departament VIII – Sanitarny, Departament IX – Sprawiedliwości, Departament X – Spraw Poborowych oraz samodzielny Departament Spraw Morskich (od 1922 r. Kierownictwo Marynarki Wojennej). Dodatkowo ministrowi podporządkowane zostały inne instytucje centralne, które nie znalazły się w bezpośrednich strukturach ministerstwa. Były to Polowa Kuria Biskupia oraz Biuro Wyznań Niekatolickich. Minister spraw wojskowych został też bezpośrednim zwierzchnikiem większości centralnych szkół wojskowych (z wyjątkiem Wyższej Szkoły Wojennej, Wyższej Szkoły Intendentury i Centrum Wyższych Studiów Wojskowych)⁸.

W myśl przyjętej w 1921 roku organizacji kierownictwa wojskowego państwa organami uprawnionymi do podejmowania decyzji i wydawania rozkazów był SGen. oraz Szefostwo Administracji Armii i Kontrola Generalna. Natomiast poszczególne Departamenty MSWojsk. pozostawały wyłącznie organami pomocniczymi. Szef Administracji Armii był pierwszym zastępcą ministra do spraw zaopatrzenia. Szef Kontroli Generalnej kontrolował całość administracji, budżetu i kredytów sił zbrojnych. SGen. sprawował, w myśl dyrektyw, bezpośrednie dowództwo nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju. Odpowiadał też za przygotowanie ich do wojny, uzbrojenie, wyposażenie, wyszkolenie, sprawy personalne oraz mobilizację. Stąd też po przeprowadzeniu demobilizacji pracował on nad ustaleniem pokojowej organizacji wojska, szkolnictwa, stanami mobilizacyjnymi i wreszcie operacyjnymi. Oddziałami Sztabu były: Organizacyjny (I), Informacyjny (II), Operacyjny (III), Zaopatrywania i Komunikacji (IV) oraz Personalny (V).

Ministrowi spraw wojskowych podporządkowano także wszystkie terenowe władze wojskowe. Równoległe ujednoliconą została terytorialna organizacja wojska. Utworzono dziesięć okręgów korpusów, których dowództwa rozmieszczono: w Warszawie (DOK I), w Lublinie (DOK II), w Grodnie (DOK III), w Łodzi (DOK IV), w Krakowie (DOK V), we Lwowie (DOK VI), w Poznaniu (DOK VII), w Toruniu (DOK VIII), w Brześciu (DOK IX) oraz w Przemyśle (DOK X). Dowództwom okręgów korpusów podporządkowane zostały wszystkie jednostki wojskowe rozlokowane na ich obszarach. Ponadto powstały dowództwa garnizonów, komendy miast i placów⁹.

⁷ Z. Cutter, *Inspekcjonowanie i szkolenie wyższej kadry dowódczej przez Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych Wojska Polskiego w latach 1926–1939*, Warszawa WSP 1989, s. 75–76.

⁸ T. Böhm, *Z dziejów naczelnych władz wojskowych II Rzeczypospolitej. Organizacja i kompetencje Ministerstwa Spraw Wojskowych w latach 1918–1939*, Warszawa 1994, s. 138 i nn.

⁹ Szerzej o tym: E. Krawczyk, *Demobilizacja i pokojowa organizacja Wojska Polskiego w latach 1920–1921*, Warszawa 1971, s. 87–91.

Organizacja najwyższych władz wojskowych, oparta na dekreście z 7 stycznia 1921 r., wykazywała w praktyce liczne niedociągnięcia. Była ona niejednokrotnie kwestionowana przez przeciwników Piłsudskiego, a i on sam krytykował ją w styczniu 1923 r. Podkreślał, że organizacja ta dostosowana była do sytuacji, kiedy ta sama osoba pełniła funkcję głowy państwa i Naczelnego Wodza. Przewodniczący Ścisłej Rady Wojennej był zwierzchnikiem ministra, który za swój resort ponosił odpowiedzialność przed Sejmem. Szef SGen. z jednej strony – jako członek Ścisłej Rady Wojennej podlegał jej przewodniczącemu, z drugiej – pozostawał pod rozkazami ministra spraw wojskowych, który jednak nie miał głosu rozstrzygającego w Ścisłej Radzie Wojennej. Nakładały się też na siebie kompetencje Ścisłej Rady Wojennej i SGen., zwłaszcza Oddziału Uła (operacyjnego) Biura Ścisłej Rady Wojennej i Oddziału III Sztabu Generalnego.

Z chwilą ukształtowania się w końcu 1922 r. nowych władz ustawodawczych i wykonawczych sprawa organizacji najwyższych władz wojskowych miała być uregulowana przez Sejm w drodze ustawy. Pierwszy projekt ustawy przedłożył w Sejmie 27 czerwca 1923 r. minister spraw wojskowych w gabinecie Wincentego Witosa, gen. Szeptycki. W myśl tego projektu szczególne miejsce miał zajmować minister spraw wojskowych sprawujący ogólne dowództwo sił zbrojnych państwa podczas pokoju. Jemu miał podlegać bezpośrednio szef SGen., kierujący pracami nad gotowością bojową armii, oraz nie przewidywany przez konstytucję urząd Generalnego Inspektora Wojsk. Sprawa Generalnego Inspektora Wojsk stała się przedmiotem sporu między kolejnymi ministrami spraw wojskowych: gen. Szeptyckim i gen. dyw. Władysławem Sikorskim a marszałkiem Piłsudskim. Jak wiadomo, konstytucja stanowiła jedynie o mianowaniu Naczelnego Wodza w chwili wybuchu wojny. Natomiast Piłsudski widział potrzebę ustanowienia instytucji Generalnego Inspektora Wojsk (który bez względu na zmiany gabinetów pozostawałby stałym czynnikiem w siłach zbrojnych) i wyposażenia go w odpowiednio szerokie atrybuty władzy. Minister Szeptycki dążył do ograniczenia roli Generalnego Inspektora. Projekt ustawy z 27 czerwca 1923 r. nie określał, że Generalny Inspektor miał być w razie wojny Naczelnym Wodzem i że przygotowuje on plany obrony. Do jego kompetencji miała należeć jedynie inspekcja wojsk i ustalenie w porozumieniu z szefem SGen. zasadniczych wytycznych planu operacyjnego, które wymagały zatwierdzenia przez ministra spraw wojskowych. W myśl przedstawionego projektu ustawy Generalny Inspektor miał być tylko zastępcą ministra w Radzie Wojennej i jemu bezpośrednio podlegać. Rozwiązanie takie było nieporównywalne z tym, które popierał przewodniczący istniejącej Ścisłej Rady Wojennej, marszałek Piłsudski. Stało się to przyczyną incydentu z projektodawcą ustawy, gen. Szeptyckim, i spowodowało złożenie przez Piłsudskiego rezygnacji 2 lipca 1923 r. ze stanowiska przewodniczącego Ścisłej Rady Wojennej.

Następca ministra Stanisława Szeptyckiego, gen. dyw. Kazimierz Sosnkowski nie śpieszył się z opracowaniem projektu nowej ustawy. Rozbieżności poglądów w Sejmie i w wojsku spowodowały, że z tego powodu podał się do dymisji.

Marszałek Piłsudski krytycznie ocenił również projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych wniesiony do Sejmu przez generał Sikorskiego 14 marca 1924 r., mimo że ten – w porównaniu z poprzednim projektem – zmierzał do wzmocnienia stanowiska Generalnego Inspektora. Miał on być odpowiedzialny za ciągłość prac nad przygotowaniem obrony państwa i utrzymaniem zdolności bojowej wojska, miał udzielać szefowi SGen. dyrektyw do planów operacyjnych, opiniować projekty jego zarządzeń dotyczące się przygotowań obronnych, stawiać wnioski w sprawie obsadzenia wyższych dowództw

przewidzianych na wypadek mobilizacji, opiniować pokojową obsadę stanowisk od dowódców pułków wzwyż, kierować szkoleniem wyższych dowódców oraz wykonywać zwierzchni nadzór nad Wyższą Szkołą Wojenną, dokonywać inspekcji armii, organizować i kierować grami wojennymi i manewrami oraz przedkładać sprawozdania Radzie Obrony Państwa.

Krytycznie ocenił również Piłsudski poprawki do tego projektu wniesione przez Radę Ministrów 5 grudnia 1924 r., a rozszerzające dodatkowo kompetencje Generalnego Inspektora. Sformułowania te uznał on za niejasne i nie odpowiadające wymogom pracy wojskowej.

Wkrótce po utworzeniu rządu koalicyjnego Aleksandra Skrzyńskiego (20 listopada 1925 roku) Piłsudski, stanowczo odradzając kandydatury Sikorskiego i Szeptyckiego na ministra spraw wojskowych, wysunął na to stanowisko gen. Żeligowskiego. Prezydent i premier aprobowali propozycję Marszałka. Jednym z punktów programu nowego ministra było wycofanie z Sejmu projektu ustawy o najwyższych władzach wojskowych i opracowanie nowego¹⁰.

19 lutego 1926 r. przed rozpoczęciem dyskusji przez Radę Ministrów nad wnioskiem gen. Żeligowskiego w sprawie wycofania z Sejmu rządowego projektu ustawy, premier Skrzyński odczytał pismo Prezydenta, dotyczące wyjaśnienia prawno-państwowych kompetencji najwyższych organów państwa. Prezydent Stanisław Wojciechowski domagał się odpowiedzi na siedem podstawowych pytań:

1. Czy sprawa przygotowania obrony państwa jest sprawą wyłącznie ministra spraw wojskowych, czy też całego rządu?
2. Jeżeli sprawą tą mają zajmować się i inni ministrowie, to jak ustalić zakres ich działania w tej sprawie?
3. Czy jest potrzebny stały zbiorowy organ, obradujący wyłącznie nad przygotowaniem obrony państwa i koordynujący prace ministrów w tym zakresie?
4. Jaki ma być stosunek Prezydenta RP do tego organu wobec treści art. 2 konstytucji, że Prezydent sprawuje władzę wykonawczą łącznie z odpowiedzialnymi ministrami, i art. 46, że jest on zarazem najwyższym zwierzchnikiem sił zbrojnych państwa?
5. Czy Prezydent RP jako najwyższy zwierzchnik ma prawo sprawować władzę wykonawczą w stosunku do wojska przez ministra spraw wojskowych (art. 83), a więc czy ma prawo wydawać na wniosek ministra spraw wojskowych rozporządzenia i rozkazy, obowiązujące wojsko i urzędy wojskowe w czasie pokoju?
6. Czy jest potrzebny w czasie pokoju naczelny wódz, a jeżeli tak, to kto w tym czasie ma sprawować naczelne dowództwo nad wojskiem? (art. 46 konstytucji).
7. Jakie urzędy wojskowe ma obsadzić Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek Rady Ministrów, a jakie na wniosek ministra spraw wojskowych? (art. 43 i 45 konstytucji).

¹⁰ Szerzej na temat organizacji władz wojskowych m.in.: Bagiński H., *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908–1914*, Warszawa 1935; Garlicki A., *Józef Piłsudski 1867–1935*, Warszawa 1988; Kozłowski E., Stawecki P., *Protokoły z posiedzeń Ścisłej Rady Wojennej i inspektorów armii za lata 1926–1932*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1981, t. XXIV; Stawecki P., *Konstytucje Polski a siły zbrojne 1795–1935. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1999; tenże, *Z badań nad organizacją najwyższych władz wojskowych w Polsce w latach 1921–1939*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1994, t. XXXVI; Woszczyński B., *Ministerstwo Spraw Wojskowych 1918–1921. Zarys organizacji i działalności*, Warszawa 1972; tenże, *O najwyższych władzach wojskowych w świetle protokołów Rady Wojennej z 1923 r.*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1969, nr 4.

Tekst odpowiedzi na pismo Wojciechowskiego z 19 lutego 1926 r. komisja ministerialna przedłożyła Radzie Ministrów 9 kwietnia tegoż roku. Uznała ona, że przygotowanie obrony państwa należy do władzy wykonawczej, a więc do rządu. Prezydent mógł w sprawach wojskowych „w granicach ustaw” wydawać rozporządzenia, zarządzenia i rozkazy, te jednak jako akty rządowe miały być kontrasygnowane przez premiera i ministra resortowego.

Ponadto Prezydent, w myśl ust. 1 art. 46 konstytucji, musiał przekazać podczas wojny naczelne dowództwo innej osobie. Projekt odpowiedzi nie określał jednak, który z wyższych wojskowych ma na wypadek wojny objąć naczelne dowództwo. Uprawnienia, które mieściły się w pojęciu najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych, wykonywał Prezydent przez ministra spraw wojskowych. Wyszczególnienie urzędów wojskowych, które miał obsadzać Prezydent, powinna określić przyszła ustawa o organizacji władz wojskowych.

Trzeci projekt ministra Żeligowskiego z 4 maja 1926 r., bardzo krótki, ramowy, zawierający zaledwie 11 artykułów, ustalał tylko uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej, ministra spraw wojskowych i Generalnego Inspektora Wojsk. Dla zagadnień obrony państwa miała być ustanowiona Rada Obrony Państwa, w której skład wchodziłoby wszyscy członkowie Rady Ministrów z jej prezesem oraz Generalny Inspektor Wojsk w czasie pokoju, a Naczelny Wódz w czasie wojny. Generalny Inspektor miał kierować osobiście opracowaniem spraw obrony państwa za pomocą podległego mu SGen¹¹.

Kwestia organizacji najwyższych władz wojskowych poruszyła w latach 1923–1926 szerokie kręgi polityczne. Punktem wyjścia organizacji tych władz miało być przygotowanie obrony państwa, zapewnienie skutecznych metod pracy w ramach kompetencji każdego z działającego czynników. Przewidywany totalny charakter przyszłego konfliktu zbrojnego rodził pytanie – kto ma prowadzić wojnę? Od odpowiedzi na to pytanie zależała organizacja wojenna państwa. Projekty ustaw o organizacji najwyższych władz wojskowych z lat 1923–1926 nie były wystarczające. Traktowały one tylko o okresie pokojowym, pomijając warunki wojenne.

W organizacji najwyższych władz wojskowych wysuwano na plan pierwszy względy osobiste. Głównym punktem konfliktu było zagadnienie stosunku służbowego Generalnego Inspektora Wojsk z ministrem spraw wojskowych i szefem Sztabu Generalnego. Mniej sporów i różnic w poglądach budziły kwestie składu i uprawnień przewidywanych organów kolejalnych: Rad Wojennych i Rady Obrony Państwa.

Przeciwnicy marszałka Piłsudskiego w sporze o organizację najwyższych władz wojskowych kładli nacisk na potrzebę dostosowania ustawy do wymogów konstytucji, wzorując się przy tym na praktyce francuskiej. Pozycję ministra spraw wojskowych uzasadniali tym, że żadna ustawa nie może zmienić ram ustanowionych przez konstytucję. Dążyli, aby ustawa w sposób jednoznaczny zapewniała rządowi prymat władzy podczas pokoju i podczas wojny. Zadaniom wynikającym z charakteru przyszłej wojny totalnej nie mogła – jak twierdzili – sprostać jedna osoba Naczelnego Wodza.

Natomiast piłsudczycy przekonywali, że projekty ustaw z 1923 r. i 1924 r. szły w kierunku stworzenia niemal dyktatorskiej władzy ministra spraw wojskowych z pominięciem Prezydenta RP i Generalnego Inspektora. Ponieważ minister spraw wojskowych nie przedstawiał, ze względów politycznych, czynnika stałości w państwie, który to czynnik był ko-

¹¹ Szerzej o tym: P. Stawecki, *Organizacja naczelných władz wojskowych według marszałka Józefa Piłsudskiego*, „Przegląd Historyczno-Wojskowy” 2001, nr 4, s. 48 i nn.

nieczny dla przygotowania operacji wojennych, stąd urząd Generalnego Inspektora Wojsk musiał mieć rozległe kompetencje i zajmować samodzielną pozycję. Jego autorytet umacniać miało to, że był osobą desygnowaną w razie wojny na stanowisko Naczelnego Wodza.

Józef Piłsudski, który już w połowie 1923 r. przystąpił do akcji prowadzącej do odzyskania utraconej pozycji, sprawę organizacji najwyższych władz wojskowych potraktował jako dogodny pretekst politycznej rozgrywki, która doprowadziła w końcu do zbrojnego zamachu stanu w maju 1926 roku. Dlatego też jednym z ważniejszych jego dokonań po powrocie do czynnego życia była reorganizacja najwyższych władz wojskowych. Sankcjonował to dekret Prezydenta RP z 6 sierpnia 1926 r. „O sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnymi w czasie pokoju i ustanowieniu urzędu Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych”¹².

Proces unifikacji armii polskiej do 1926 roku

Podstawowe problemy związane z unifikacją polskich sił zbrojnych wymagały podjęcia rozwiązań szybkich, rzetelnych, a jednocześnie stabilnych i długofalowych. Praktycznych decyzji wymagało przyjęcie określonych struktur organizacyjnych wojska, przyjęcie odpowiedniego uzbrojenia i wyposażenia wojska, przyjęcie określonego modelu szkolenia bojowego sił zbrojnych, rozwinięcie jednolitego systemu szkolnictwa wojskowego, uporządkowania obowiązujących rozwiązań regulaminowych, wypracowania własnej jednolitej koncepcji myśli wojskowej. WP stanowiło przecież pod tym względem prawdziwy konglomerat, eklektyczny zlepek rozwiązań charakterystycznych dla armii pruskiej, austriackiej, rosyjskiej, francuskiej, częściowo brytyjskiej i amerykańskiej, a także własnych rozwiązań powstałych na bazie doświadczeń polskich formacji bojowych walczących na frontach pierwszej wojny światowej (Legionów Polskich, Korpusów Polskich na Wschodzie czy też Polskiej Organizacji Wojskowej).

Proces przejścia WP na stopę pokojową zapoczątkowała zakrojona na szeroką skalę demobilizacja żołnierzy. Decyzje o stopniowym wprowadzaniu w życie planu częściowej demobilizacji podjęto już jesienią 1920 roku. Zasadniczym dokumentem dotyczącym demobilizacji była uchwała Rady Ministrów z 9 grudnia 1920 roku, przedstawiona na wniosek ministra spraw wojskowych gen. Sosnkowskiego. Rząd wprawdzie skłaniał się do przyspieszenia demobilizacji, ale jednocześnie wychodził z założenia, że mimo prowadzonych rokowań pokojowych w Rydze wciąż jeszcze zachodzi konieczność posiadania licznej armii. Utwierdzało go w tym przekonaniu Naczelne Dowództwo, wyrażając obawy o ostateczne wyniki rokowań i przewidując możliwość wznowienia działań wojennych. Z tych też względów starało się zachować zdolność bojową wszystkich oddziałów. Utrzymanie wojska w odpowiedniej sile wymagało zarówno położenie zewnętrzne państwa, jak i sytuacja wewnętrzna (napięcia społeczne, strajki). Toteż proces demobilizacji był początkowo hamowany. Jedynie ciężkie położenie ekonomiczne kraju wskazywało na potrzebę demobilizacji ludzi, koni oraz materiału wojskowego. Demobilizację przeprowadzono w dwóch różnych etapach – od października 1920 roku do 18 marca 1921 roku oraz w następnych miesiącach 1921 roku. Demobilizacja objęła ogółem 770 tys. żołnierzy, w tym ponad 8500 oficerów. Do chwili zawarcia pokoju szeregi wojska opuściło 50,5%,

¹² Z. Cutter, op. cit., s. 102–121.

a po jego zawarciu 28,8% żołnierzy i oficerów. Demobilizacja przebiegała sprawnie, bez poważniejszych zakłóceń. Zwalniano kolejne roczniki, od najstarszych poczynając. Demobilizowano przede wszystkim osoby zajmujące stanowiska kierownicze i ważne w życiu gospodarczym, urzędników państwowych, nauczycieli, właścicieli i zarządców majątków ziemskich oraz samodzielnych gospodarstw rolnych, a także uczniów szkół średnich i małoletnich ochotników.

Po podpisaniu zawieszenia broni, jesienią 1920 roku, najwyższe władze wojskowe jednocześnie z demobilizacją armii podjęły prace nad pokojową strukturą organizacyjną wojska i jego stanem liczebnym. Marszałek Piłsudski powołał w tym celu specjalną komisję złożoną z dziesięciu najwybitniejszych generałów. Komisja ta zaproponowała utworzenie 7 okręgów korpusów (które w czasie wojny stałyby się armiami) oraz 21 dywizji piechoty (czteropułkowych) i 10 brygad kawalerii. Ostateczne jednak decyzje o pokojowej organizacji WP zapadły podczas rozmów francusko-polskich w sprawie sojuszniczej konwencji wojskowej, prowadzonych w Paryżu. Strona polska zobowiązała się wówczas wobec Francji do utrzymania w czasie pokoju 30 dywizji piechoty, 10 brygad kawalerii oraz odpowiedniej ilości innych rodzajów wojsk i służb. Ówczesny minister spraw wojskowych gen. Sosnkowski, jeden z negocjatorów konwencji wojskowej w Paryżu, przedstawił w marcu 1921 roku te założenia przedstawicielom klubów sejmowych, stwierdzając między innymi: „Polska musi stać z bronią u nogi, ponosząc w okresie przejściowym ciężary w stosunku do jej sił ekonomicznych i finansowych być może ponad normą”¹³.

Jak z tego wynika, pod wpływem wojskowych władz francuskich zmieniono pierwotną polską myśl komisji i od wiosny 1921 roku przystąpiono do reorganizacji armii według francuskiego systemu trójkowego. Na procesie przechodzenia na stopę pokojową, trwającym w zasadzie przez cały rok 1921, zaważył splot różnych czynników, wcale nieprzypadkowych. Pod uwagę brano przede wszystkim: liczbę ludności w państwie, liczebność roczników poborowych (przeciętnie 200 tys. ludzi), tempo szkolenia rezerw, sytuację ekonomiczną, oświatową i związaną z tym świadomość społeczeństwa. Starano się też nawiązywać do dawnych tradycji armii Królestwa Polskiego. Wzorowano się również na doświadczeniach sojuszniczej armii francuskiej i wojny lat 1919–1920. Nade wszystko zaś w organizacji wojska uwzględniano warunki przyszłej mobilizacji i działań wojennych.

Całość sił zbrojnych składała się z wojsk lądowych i marynarki wojennej. Ich stan liczebny w latach 1921–1926 wynosił około 17 tys. oficerów oraz 275 tys. szeregowych. W wojskach lądowych wyodrębniono bronie główne: piechotę, kawalerię, artylerię, wojska techniczne z formacjami broni pancernej, saperów, łączności, a także lotnictwo oraz bronie pomocnicze: żandarmerię i tabory. Proporcje między poszczególnymi rodzajami broni ustalono, przyjmując za podstawowy wskaźnik całość sił piechoty jako 1, w konsekwencji określając wielkość wojsk technicznych i kawalerii na poziomie 1/4, artylerii 1/2, żandarmerii 1/20, taborów 1/24, dowództw wyższych i służb 1/30. Innymi słowy, na 20 żołnierzy piechoty miało przypadać 5 kawalerzystów, 5 żołnierzy wojsk technicznych, 10 artylerzystów itd.

Organizacja tak określonej siły zbrojnej wyglądała następująco: 90 pułków piechoty z numeracją od 1 do 45 i 48 do 86 oraz 1–6 pułków podhalańskich; 3 bataliony czołgów tworzących jeden pułk; 30 pułków jazdy sformowanych w 3 pułki szwoleżerów (z numeracją 1–3) i 27 pułków ułanów (z numeracją 1–27); 10 pułków strzelców konnych (z kolejną

¹³ E. Krawczyk, op. cit., s. 103–109.

numeracją jako jazda dywizyjna); 30 pułków artylerii polowej (dywizyjnej); 10 pułków artylerii ciężkiej; 10 dywizjonów artylerii konnej, 1 pułk artylerii górskiej; 1 pułk artylerii najcięższej, 1 dywizjon artylerii przeciwlotniczej (zenitowej); 10 pułków saperów; 1 batalion mostowy, 1 batalion maszynowy, 3 pułki łączności, 3 pułki kolejowe, 3 mieszane pułki lotnicze, 5 batalionów balonowych, 10 dywizjonów samochodowych, 10 dywizjonów taborowych, 10 dywizjonów żandarmerii oraz 1 batalion chemiczny.

Zasadnicze formacje w poszczególnych broniach stanowiły pułki bądź samodzielne oddziały niższego szczebla. Formacje dzieliły się na oddziały (bataliony, dywizjony) i pododdziały (kompanie, szwadrony, baterie). Pododdziały składały się z plutonów, a te w zależności od właściwości różnych broni rozpadały się na drużyny, sekcje, działony¹⁴.

W polskich kołach wojskowych ten stan rzeczy uznawano za niewystarczający, zwłaszcza przy porównaniu potencjałów wojennych i możliwości mobilizacyjnych Niemiec oraz Związku Radzieckiego, których traktowano jako potencjalnych przeciwników na granicach wschodnich i zachodnich. Uważano, że należy liczbę dywizji przynajmniej podwoić, ze względu na fakt nieustannie głoszonych w Niemczech hasel wzywających do rewanzu za przegraną wojnę oraz stałej gotowości Związku Radzieckiego do popierania wybuchu każdej rewolucji proletariackiej (czego obawiano się chyba najbardziej).

Z tych względów w roku 1924 powołano do życia na pograniczu wschodnim Korpus Ochrony Pogranicza (KOP), liczący od 1926 roku 6 brygad (około 16 tys. żołnierzy). Jego podstawowymi jednostkami organizacyjnymi były bataliony piechoty, kompanie piechoty oraz szwadrony kawalerii. Podporządkowany zarówno MSWojsk., jak i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, KOP, tworząc kordon graniczny na wschodzie (wzdłuż granicy z ZSRR, Łotwą i Litwą), a później także na północy (z Prusami Wschodnimi od 1939 roku), otrzymał zadanie przywrócenia i utrzymywania porządku w rejonach nadgranicznych, zapewnienia bezpieczeństwa ludności miejscowej oraz ochrony granic pod względem ekonomicznym i politycznym¹⁵.

Po przejściu armii na stopę pokojową jej uzbrojenie i sprzęt były nie tylko w dużym stopniu zużyte, ale przede wszystkim nadzwyczaj niejednolite. Broń i amunicja pochodziły prawie ze wszystkich państw, które brały udział w I wojnie światowej. Piechota wyposażona była w karabiny ręczne 15 typów (w tym 2 typy jednostrzałowe). Znaczną część tej broni odziedziczono po okupantach niemieckich i austriackich oraz zakupiono z demobilu państw zachodnioeuropejskich. Część przywiozły polskie oddziały formowane w latach wojny światowej za granicą. Oddziały te były wyposażone w broń pochodzenia francuskiego, rosyjskiego, angielskiego i włoskiego. Na uzbrojeniu pododdziałów etapowych znajdowały się nawet karabiny japońskie i meksykańskie. Podobnie wyglądała sprawa z wyposażeniem w broń maszynową lekką i ciężką, której było 10 typów. Przeważała broń pochodzenia francuskiego, niemieckiego i austriackiego. Nie lepiej przedstawiał się stan uzbrojenia artylerii. WP dysponowało działami pochodzenia francuskiego, rosyjskiego, austriackiego, włoskiego, niemieckiego oraz angielskiego. Na wyposażeniu dywizji pozostawały działa 10 typów, artylerii zaś ciężkiej i najcięższej oraz przeciwlotniczej – 5 typów. W dziedzinie sprzętu wojskowego panowała podobna sytuacja jak w uzbrojeniu. Ta mieszanka typów uzbrojenia i sprzętu wojskowego stwarzała duże trudności w szkoleniu i zaopatrzeniu wojska w czasie pokoju, natomiast w czasie wojny groziła komplikacjami ze

¹⁴ Z. Jagiełło, *Piechota Wojska Polskiego 1918–1939*, Warszawa 2005, s. 33 i nn.

¹⁵ Tamże, s. 57 i nn.

względu na różnorodność potrzebnej amunicji. Stan ten, będący wynikiem sytuacji, w jakiej powstawała i organizowała się armia polska, był nie do przyjęcia na dłuższy okres i musiał ulec zmianie.

Podjęte przez władze wojskowe kroki zmierzały przede wszystkim do ujednoczenia broni strzeleckiej w ramach dywizji piechoty i ograniczenia jej do dwóch typów pochodzenia niemieckiego i francuskiego. W wyniku tego 14 dywizji wyposażono w karabiny niemieckie, dalszych 14 – we francuskie, a tylko 2 – w austriackie. Gorzej przedstawiała się sytuacja w kawalerii, w której jeszcze w 1925 roku 15 pułków miało karabiny niemieckie, 13 – rosyjskie, przystosowane do amunicji polskiej, a 12 – austriackie.

Inne formacje: lotnictwo, broń pancerna, wojska saperskie, rozwijały się bardzo powoli, a ich wielkość oraz jakość sprzętu znajdującego się na ich wyposażeniu pozostawiała wiele do życzenia. Wolno też rozwijała się marynarka wojenna, która początkowo nie posiadała nawet własnej bazy morskiej – sytuację poprawiła nieco w tym zakresie dopiero budowa portu wojennego w Gdyni. W połowie lat dwudziestych niektóre gałęzie przemysłu wojennego w Polsce znajdowały się dopiero w powijakach. Produkcja silników, karabinów maszynowych, armat, sprzętu pancernego w ogóle nie istniała. Odpowiedzialny za przemysł X Departament Ministerstwa Spraw Wojskowych opracował wówczas dwa projekty jego rozwoju, które planowano zrealizować do 1930 roku. Pierwszy z nich dotyczył ukończenia rozpoczętych wcześniej budów fabryk zbrojeniowych, drugi odnosił się do powiększenia już istniejących. Zamierzano też wybudować nowy zakład broni mający zająć się produkcją dział 47 mm i 75 mm, uruchomić produkcję karabinów maszynowych (rkm, ckm), prowadzić badania laboratoryjne nad kauczukiem oraz przenieść do Polski centralnej niektóre przedsiębiorstwa prywatne, zajmujące się produkcją wojskową¹⁶.

WP odczuwało od początku dotkliwy niedobór uzbrojenia i wyposażenia. Ogólna suma koniecznych zakupów związanych z unifikacją uzbrojenia i podniesienia siły zbrojnej do stanu przewidzianego planami władz wojskowych wynosiła około 120 mln franków francuskich. Brak odpowiednich środków, a także zadłużenie państwa nie pozwalały na uzupełnianie w sprzęt oddziałów według potrzeb wynikających z przyjętej organizacji wojska. Stąd też wydatki na zakup materiałów wojskowych kształtowały się cały czas na poziomie minimum. Starania władz o przydział kredytów na przygotowanie zapasów mobilizacyjnych kończyły się niepowodzeniem, ponieważ możliwości finansowe państwa były bardzo ograniczone. Z kredytu przyznanego Polsce przez Francję w wysokości 400 mln franków francuskich pierwszą ratę zrealizowano dopiero pod koniec 1924 roku.

W warunkach inflacji, jaka ogarnęła państwo polskie u progu jego pokojowej egzystencji, ustalanie wydatków wojskowych było niezmiernie skomplikowane. Wydatki planowano więc na poszczególne miesiące, a później kwartały. Ustalali je minister spraw wojskowych i minister skarbu. Dopiero w 1924 roku, kiedy Władysław Grabski przeprowadził reformy finansowe, a Sejm uchwalił pierwszy budżet państwowy, w tym także budżet wojska, i ogłosił go w formie ustawy, budżet MSWojsk. składał się odtąd z tzw. budżetu wegetacyjnego, przeznaczonego na pokrycie kosztów utrzymania żołnierzy, ich szkolenia, odnawianie zużytego podczas ćwiczeń sprzętu oraz tzw. rezerwy zaopatrzenia, którą przeznaczano na: uzbrojenie, wyposażenie w sprzęt i materiał wojenny, rozbudowę zmobilizowanych sił zbrojnych, budowę przemysłu wojennego, budowę fortyfikacji, magazynów,

¹⁶ Szerzej na temat uzbrojenia WP tego okresu traktuje A. Konstankiewicz, *Broń strzelecka i sprzęt artyleryjski formacji polskich i Wojska Polskiego w latach 1914–1939*, Lublin 2003, passim.

lotnisk itp. W pierwszych trzech latach po wojnie budżet wojska był ograniczony niemal całkowicie do bieżących potrzeb, miał więc charakter wegetacyjny. Dopiero w chwili ustanowienia przez Sejm pierwszego budżetu MSWojsk. udało się stworzyć sytuację, w której wydatki wegetacyjne stanowiły tylko 46% ogólnych wydatków armii. W latach 1921–1925 na wojsko wydano około 2,5 mld zł, co stanowiło mniej więcej 36% ogólnego budżetu państwa. Wysoki procent wydatków wojskowych w stosunku do ogólnego budżetu państwa wzbudzał niepokój i dyskusje w Sejmie. Wojsko uzasadniało ten fakt położeniem strategicznym państwa oraz tym, że budowało ono swoją siłę zbrojną od podstaw, podczas gdy wiele innych państw tylko ją pomnażało. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że od chwili przejścia armii na stopę pokojową Rzeczypospolita nie mogła podołać ciężarom związanym z jej wyposażeniem¹⁷.

W tej sytuacji decydującym warunkiem wartości bojowej wojska było właściwe kształcenie kadry oficerskiej. Dla tych celów rozwinięto cały system szkolnictwa wojskowego, na który składały się szkoły dla oficerów zawodowych, szkoły oficerów rezerwy oraz różne kursy doskonalące. Działyły wówczas następujące szkoły oficerów zawodowych: Oficerska Szkoła Piechoty, Oficerska Szkoła Kawalerii, Oficerska Szkoła Artylerii, Oficerska Szkoła Inżynierii, Oficerska Szkoła Lotnicza oraz Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej. Uzyskanie stopnia oficerskiego przez podoficerów umożliwiało Szkoła Podchorążych dla Podoficerów. Absolwentów cywilnych szkół średnich i wyższych, tzw. szeregowców z cenzusem, kształcono w szkołach podchorążych rezerwy różnych rodzajów wojsk i służb. Kursy doskonalące oficerów przed awansem do stopnia majora organizowało Doświadczalne Centrum Wyszkożenia. Poza tym istniała Centralna Szkoła Strzelnicza. Oficerów sztabowych kształciły: Wyższa Szkoła Wojenna i Wyższa Szkoła Intendentury oraz doraźnie organizowane Centrum Wyższych Studiów Wojskowych. Dalsze doskonalenie oficerów starszych odbywało się w wyższych wojskowych uczelniach francuskich¹⁸.

Wnioski końcowe

Konstatację końcową zasadniczych treści szkicu można zamknąć kilkoma ogólnymi stwierdzeniami.

Po zakończeniu jesienią 1920 roku działań wojennych na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej i po zawarciu rozejmu powstały warunki do demobilizacji prawie milionowej armii, jej reorganizacji i przejścia na stopę pokojową. Głównym zadaniem demobilizacji było zmniejszenie liczebności wojska do stanów przewidzianych etatem pokojowym oraz ustalenie nowej organizacji.

Na stopie pokojowej Wojsko Polskie liczyło: 30 dywizji piechoty, 40 pułków jazdy, 10 pułków artylerii ciężkiej oraz stosowną liczbę jednostek i oddziałów innych broni i służb. Stan osobowy wojska wynosił 17 tys. oficerów i 275 tys. szeregowych, czyli 1,07% ogółu mieszkańców.

W latach 1921–1926 ukształtowały się dwa zasadnicze rodzaje sił zbrojnych – wojska lądowe i Marynarka Wojenna. W wojskach lądowych rozróżniano bronie główne: piecho-

¹⁷ Szerzej na ten temat J. Gołębiowski, *Przemysł wojenny w Polsce w latach 1918–1939*, Kraków 1990, passim.

¹⁸ Szerzej na ten temat R. Tomaszewski, *Odbudowa polskiego szkolnictwa wojskowego w latach 1908–1923*, Warszawa 2001, passim.

tę, artylerię, kawalerię oraz wojska techniczne, do których należały formacje broni pancernej, saperzy i łączność. Lotnictwo nie było samodzielne, lecz wchodziło w skład wojsk lądowych. W broniach tych – w przedstawionym okresie – nie nastąpiły większe zmiany, które miałyby zasadniczy wpływ na zwiększenie siły bojowej wojsk. W piechocie rozpoczęto przezbieranie w jeden typ broni („Mauser”) i intensywnie szkolono kadry. W artylerii zwiększono ilość oddziałów, uzupełniono w znacznym stopniu sprzęt oraz wyszkolono odpowiednie kadry. W kawalerii, podobnie jak w piechocie, nie dokonano jakichś szczególnych zmian w uzbrojeniu i wyposażeniu mających wpływ na zwiększenie ich siły bojowej. W wojskach saperskich, poza kolejowymi, utrzymano wyjściowy stan oddziałów przy zmniejszonych stanach liczebnych, wyszkolono dla nich odpowiednie kadry, nie zdołano im jednak zapewnić nowoczesnego wyposażenia. W wojskach pancernych nastąpiła redukcja, która dotyczyła zwłaszcza pociągów pancernych (zmniejszono ich liczbę z 24 na 12, przydzielając je do pułków saperów kolejowych). Wojska łączności mimo reorganizacji przeżywały okres stagnacji oraz braku lepszego wyposażenia. Znaczącej rozbudowy dokonano jedynie w lotnictwie. Zakupiono dlań we Francji duże ilości samolotów i silników. Nie zapewniono jednak odpowiedniego zaplecza, nie zdołano też przygotować personelu latającego i obsługi.

Słabą flotę morską – mimo nie sprzyjających warunków – zdołano wyposażyc w podstawowe jednostki bojowe, odbudować i rozbudować Flotyllę Pińską, utworzyć i wyposażyc w sprzęt lotnictwo morskie oraz uzyskać duże osiągnięcia w szkolnictwie.

Oceniając działalność Korpusu Ochrony Pogranicza, należy odnotować fakt, że wysiłek organizacyjny, jaki poniosło wojsko przy formowaniu tego korpusu, jakkolwiek początkowo nieco je osłabił, to jednak przyczynił się skutecznie do ochrony granic.

Przyjęte w myśl dekretu Naczelnego Wodza z 7 stycznia 1921 r. zasady organizacji naczelnych władz wojskowych w swym założeniu zawierały sprzeczności. Jedynie za słuszne należy uznać powołanie inspektorów armii, którzy już w czasie pokoju mieli przygotować swe sztaby i podległe im oddziały w zakresie operacyjnym. Na czas wojny inspektoraty stanowiły załączki przyszłych dowództw armii.

Utrzymanie w okresie pokoju licznej – jak na możliwości ekonomiczne państwa – armii pociągnęło za sobą duże wydatki. Wysoki w stosunku do całości wydatków państwa budżet wojska, stanowiący 36% ogólnego budżetu, miał charakter wybitnie wegetacyjny. Środki przeznaczone na rezerwę zaopatrzenia materiałowego były bardzo ograniczone. Uniemożliwiało to odpowiednie uzbrojenie i wyposażenie wojska, które dysponowało bronią i sprzętem różnorodnym i w dużym stopniu zużyтым.

Słabością armii polskiej w tym zakresie był brak przemysłu zbrojeniowego i niemal całkowita zależność od zagranicy pod względem zaopatrzenia w broń i sprzęt. W tej sytuacji jednym z najważniejszych problemów dla wojska była budowa własnych zakładów przemysłu zbrojeniowego. W latach 1922–1926 prawie w każdym z działów tego przemysłu, z wyjątkiem broni pancernej, budowano nowe fabryki i niektóre z nich zdołano uruchomić.

Przedstawiona sytuacja nie oznacza, że Wojsko Polskie w tym okresie nie miało osiągnąć w innych dziedzinach. Władze wojskowe starały się np. nadać duży rozmach szkolnictwu. Jego pokojowa rozbudowa pozwoliła na przeszkolenie wojskowe i doskonalenie dotychczasowej kadry zawodowej oraz zapewniła armii dopływ dobrze na ogół przygotowanych do zawodu kadr oficerskich i podoficerskich.

Poważnym sukcesem było też powołanie specjalnej komisji do prac nad polską doktryną wojenną i regulaminem walki tzw. wielkich jednostek. Realnym dorobkiem gene-

rałów Władysława Sikorskiego i Stanisława Hallera były przygotowania w zakresie wojskowego i cywilnego aparatu mobilizacyjnego. Uporządkowana została również ewidencja personalna.

Władze przystąpiły do opracowania pierwszych śmiałych projektów rozbudowy mobilizacyjnej wojska. Konstruowały pierwsze plany operacyjne i plany wojny z Niemcami. Mogły się też poszczycić znacznymi osiągnięciami w zakresie ustawodawstwa wojskowego.

W dziedzinie materiałowej wysiłek był również duży. W latach 1924–1925 Wojsko Polskie zostało należycie ubrane. Magazyny mobilizacyjne zapełniły się, zwłaszcza mundurami. Spore osiągnięcia można odnotować w dziedzinie poprawy stanu materiałowego artylerii oraz zwiększenia siły ognia pułków piechoty.

Działalność uświadamiająca w szeregach żołnierskich, współpraca z organizacjami paramilitarnymi, próby przygotowania młodzieży do służby wojskowej, przygotowanie moralne i wychowanie społeczne żołnierzy – były także trwałymi zdobyczami tego pięcioletniego okresu w dziedzinie obrony państwa.

W rezultacie wysiłku organizacyjnego pierwszych lat powojennych ukształtowana została w II Rzeczypospolitej poważna siła zbrojna. W połowie lat dwudziestych Wojsko Polskie oceniane było przecież, po armii francuskiej i Armii Czerwonej, jako trzecia armia lądowa w Europie (tabela I).

Tabela I

| Rok | Oficerowie w tys. | Podoficerowie w tys. | Szeregowcy w tys. | Razem |
|------|-------------------|----------------------|-------------------|-------|
| 1921 | 26,3 | — | 365,0 | 393,3 |
| 1922 | 20,4 | 23,6 | 285,0 | 329,0 |
| 1923 | 18,7 | 28,4 | 214,0 | 260,1 |
| 1924 | 17,5 | 34,1 | 208,0 | 259,6 |
| 1925 | 16,9 | 34,8 | 210,0 | 261,7 |
| 1926 | 17,4 | 36,5 | 229,1 | 283,0 |

Źródło: P. Stawecki, *Polityka wojskowa Polski 1921–1926*, Warszawa 1981, s. 79